

Kiedys los dał mi bilet na podróż w jedną stronę
na wariackie życie które przemierzam autostopem
to rajd w nieznane czasem wbrew wszystkiemu
ku wolności chce biec raz rozsądnie raz w grzechu
dzis jedna chwila może okazać się złotem
wiec chwytam ją spokojnie będę z powrotem
wiesz ile to dla mnie znaczy po tylu latach
kiedy ktoś wskazał niebo po którym mam latać
i latam jak ptak niczym nie skrepowany
serce wybija rytm który pozwala iść dalej
pytasz o plany sam o nich jeszcze nie wiem
fajnie być tu i teraz i robić coś dla siebie
wierzę w to mocno że nigdy nie upadnę
że zdobędę wszystko zanim spokojnie zasnę
moja przystań schowana gdzieś za horyzontem
to dopiero początek Bóg wie co będzie potem
tyle różnych jest dróg ilu ludzi na tym świecie
ja od lat ide tą która daje mi szczęście
i chodź czasem w głowie narastają wątpliwości
to nie życie mnie goni lecz ja urządzam pościg

Żeby mnie zatrzymać musiałyby być na to leki
nie mam czasu muszę się ruszać by żyć jak rekin
realizuje cele pakuje rzeczy w torbę
i naprzód bo los czeka i chce sprawdzić moją formę
mów mi lily bo jak pan Fogg
świat na dno mrok listy z tysięcznej mili
a chce wycisnąć wszystko co da się z chwili
by ktoś powiedział kiedys patrz oni to żyli
myślisz że pokazałem ci jeden wymiar
ale moje w drodze biegnie nie tylko po szynach
wiesz że diabeł wpada pogadać na okno
czasem ja na oknie jestem daleko w ręku z książką
panta rei lecz nie rozum literalny
jest tysiącem pomysłów na życie na tej łące
dom jest jeden ale znajduje swój
tam gdzie akurat siedzi gdzie dobrze czuje się tu
i zawsze chciałem w ten sposób żyć
nawet samotnie iść i umrzeć tylko tak warto żyć
i postawiłem na emocje możesz się śmiać
ale to ja wiem czym jest szczęście kiedy go dotknę

Czuje się źle gdy wiem że zaniedbuje
tych z którymi relacje ciężko się buduje
przez słuchawkę w 160 znakach
chce mieć dom gdzie ktoś czeka kiedy wracam

chodź nie mam gwarancji każdy krok tu jest pewny
świadomie wchodzę w najostrejsze zakręty
ty mówisz wariat lub pasjont przegrany
a ja się śmieję i realizuję swoje plany

Pędzę przez ten syf mijając ludzi
z czystym sercem mimo tego że lubię się brudzić
czasami karmie ducha złudzeniami
czasem zdrowie mam zanić gdy czuje że duch chce się bawić

To nie jest schemat który wybierają głupcy
to droga przez światło chodź cel jest trudny
uszanuj to zanim powiesz że to blache
my bierzemy co swoje bo mamy na życie patent